

Kuba Tajduś
ISNS

Think-glasses?

Dziś każdy z nas może przebywać w sieci ciągle – jednak może robić to za pomocą kilku urządzeń, z których należy się „przesiadać” podczas przemieszczania się. Możliwe jest również targanie za sobą laptopa, palmtopa, netbooka czy innych, jednak jest to uciążliwe i niewygodne, a jak wiadomo – człowiek współczesny robi bardzo wiele, aby codzienność udogodnić. Dlatego ze zniecierpliwieniem¹ czekam na stworzenie urządzenia, które zlikwiduje wszelakie mankamenty dzisiejszych wytworów techniki takich jak – ograniczona wydajność zasilającej baterii lub niedostateczna mobilność.

Nazwać to urządzenie jest mi bardzo trudno, bo nie jest ono jeszcze stworzone i nie ma też nic do tego podobnego, ale przejdźmy do meritum. Z wyglądu przypominać będzie połączenie przeciwsłonecznych okularów, słuchawek oraz mikrofonu. Wzdłuż policzka ciągnie się mały mikrofon, mający swój start w części głównej urządzenia przyczepionej na ucho użytkownika. Z niej rozgałęziają się kolejne dwa ramiona gadżetu. Jedno – zakończone miniekranami (w zależności od preferencji i okoliczności – jednym lub dwoma), drugie – zakończone odpowiednimi czujnikami przyczepionymi u skroni, które służą do odczytu fal mózgowych. Ważnym elementem będzie również swoisty telefon, który w działaniu będzie zsynchronizowany z częścią górną.

Tyle o wyglądzie, kilka słów o użytkowaniu. Za pomocą włącznika na uchu lub na telefonie, będzie można uruchomić kolejne sposoby korzystania z całego urządzenia. Podstawowy – sterowanie za pomocą touchpadu na telefonie, kolejny – za pomocą komend głosowych i ostatni – za pomocą prostych, powtarzalnych, intuicyjnych formuł myślowych.

Urządzenie będzie posiadało funkcję zwykłego telefonu, osobistego komputera, odbiornika radiowego czy konsoli. Największą innowacją będzie jednak możliwość ciągłego komunikowania się ze znajomymi. Należy ustawić swój status – widoczny, ukryty, bądź niedostępny. Potem pojawią się statusy wszystkich dodanych do listy kontaktów, którzy są dostępni w obrębie 5 i 25 kilometrów lub nieokreślonym. Skontaktować się będzie można z nimi poprzez tekst (podyktowany myślą lub napisany), głos lub samą myśl właśnie. Przeglądanie stron internetowych, edycja tekstów i tabel, uczestniczenie w prostych grach sieciowych możliwe będzie również na te trzy sposoby. Wiadomym jest jednak, że wydawanie głosowych komend jest niektórych momentach niestosowne (komunikacja miejska, wykład, rozmowa o pracę), dlatego popularne stanie się sterowanie myślą.

Warto również przyjrzeć się wspomnianemu już telefonowi, jako drugiemu członowi całego urządzenia. Wykonane z dokładnością do najmniejszej cząsteczki, będzie to synergia, którą będzie można kilkakrotnie składać, łącać, rozciągać tak, aby zmieściła się do portfela – o ile ten jeszcze będzie potrzebny² – lub kieszeni lub... jako zegarek na dłoni.

¹ Zniecierpliwienie niekoniecznie wynika z chęci ciągłego przebywania w sieci; raczej z ciekawości dotyczącej wpływu takiego urządzenia na relacje międzyludzkie.

² Wyobrażam sobie ID chipy, które posiadamy już od urodzenia i które możemy za pomocą odpowiednich fal programować, aby zawierały więcej informacji – za pomocą fal, bo przecież ciągle operacje (choćby przy zmianie usługodawcy), są uciążliwe, a jak wiadomo powszechnie – człowiek jest istotą szukającą wygody.

Aby zlikwidować problem „padającej baterii” oba człony urządzenia mogą być zasilane (oprócz klasycznej metody) za pomocą promieni słonecznych.

Oczywiście obydwa urządzenia mogą być wykonane w odpowiednich kolorach i wzorach, aby dogodzić wszystkim gustom.